ŁASKI z BABINEJ ZAPASKI

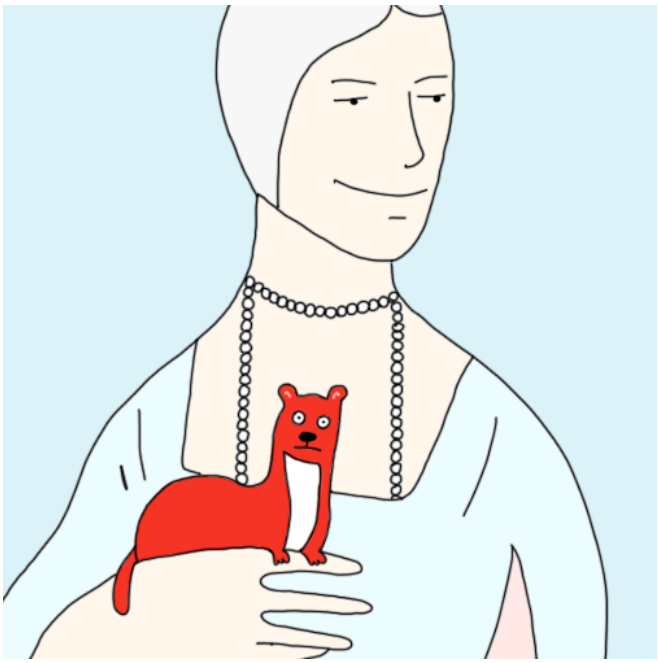

il. Marcelina Jarnuszkiewicz

Zaciekawiony, wąsaty pyszczek, spoglądający na nas z jednego z najbardziej znanych obrazów Leonarda da Vinci, należy do łasicy, fretki lub gronostaja – każda z tych interpretacji ma swoich zwolenników, gotowych bronić jej prawdziwości do utraty sił. ŁASICA, zwana także ŁASKĄ, fretka i gronostaj są ze sobą spokrewnione i stosunkowo do siebie podobne. Użyteczność ŁASIC dostrzeżono już w starożytności: udomowiono je i trzymano w obejściach jako znakomitych łowców myszy. Dopiero wiele wieków później ich miejsce zaczęły zajmować koty. Wbrew temu, co można by przypuszczać, obserwując te zwierzątka, ich nazwy – ŁASKA i ŁASICA – wcale nie pochodzą od czasownika ŁASIĆ się. ŁASKA i ŁASICA to formy stare, jeszcze prasłowiańskie, powstałe od przymiotnika *lasъ, który nie zachował się w polszczyźnie, ale jest obecny w innych językach słowiańskich i oznacza barwę sierści zwierzęcia. W zależności od języka i obszaru, na którym język jest używany, różnymi wersjami tego przymiotnika określa się barwę sierści zwierzęcia: od lśniąco czarnej, przez ciemnopłową, aż do rudej lub żółtej, z białym bądź jasnym podbrzuszem albo piersią. Jest to zatem właśnie takie umaszczenie, jakim charakteryzuje się większość ŁASIC: ruda ŁASKA o białym brzuszku, czekoladowy (w lecie) gronostaj o brzuszku kremowym, wszędobylska fretka, występująca w wielu barwnych odmianach.